

Nr 150.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Izajasza Pr.  
Wt. św. Cyrylla.  
Sr. św. Elżbiety Kr.  
Czw. św. Weroniki P.  
Piąt. św. Braci Męcz.  
Sob. św. Pelagii P. M.  
Niedz. Bł. Jana z Dakli.

Wschód sł. godz. 3 m. 46  
Zachód sł. godz. 8 m. 22  
Dług dnia godz. 16 m. 56  
Ubyło dnia godz. 0 m. 09

Cena prenumeraty:

w ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 5 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Administracja

w Łodzi.

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 6 lipca 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej  
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: **Nadesłano** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy** 25 kop. **Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dotychczasowe prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. **Artykuły** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



Łecznicza chorób skórnych i wenerycznych

**D-rów Falka, Golea i Jelnickiego**

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-31.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólna sala) i przy chodnich. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11<sup>1/2</sup>—1<sup>1/2</sup> w południe i 7<sup>1/2</sup>—9<sup>1/2</sup> wieczorem, w nie dzielę i święta od 8—10 rano i od 12<sup>1/2</sup>—1<sup>1/2</sup> po południu. — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. — 451

## Arcyksiążę Franciszek Ferdynand a polacy.

O stosunku zmarłego następcy tronu do narodu polskiego krąży w społeczeństwie polskim w Galicyi sprzeczne poglądy. Jedni skłonni są widzieć w nim przyjaciela Polaków, drudzy natomiast dowodzą, że następca tronu nie był przychylnie usposobiony dla narodu naszego.

Ponieważ arcyksiążę Franciszek Ferdynand nie miał sposobności ujawnić bezpośrednio takich, lub owakich uczuć swoich, więc jedni i drudzy na poparcie poglądu swego przytoczyć mogą tylko dowody pośrednie. Jako taki jedni przytaczają fakt, że arcyksiążę był częstym gościem w Galicyi i chętnie obcował z przedstawicielami arystokracji polskiej. Zdaniem drugich natomiast, nieżyczliwość arcyksięcia względem Polaków ujawniła się w tem, że popierał nadmierne uroszczenia Rusinów.

Zmarły następca tronu był istotnie częstym gościem w Galicyi, gdzie przyjeżdżał na polowania. Było to jednak jeszcze przed chorobą jego i przed ożenieniem się. Młody arcyksiążę był wówczas wielkim miłośnikiem zabaw i rozrywek; szukał ich wszędzie, a więc i w Galicyi. Później zaszła w nim zmiana i Galicya wówczas go nie widywała.

Co się natomiast tyczy popierania Rusinów, to dzienniki galicyjskie stwierdzają, że zmarły następca tronu miał istotnie przesadne wyobrażenie o wartości Ukraińców dla austriackiej idei państwowej. Przypisać to należy prawdopodobnie w znacznej mierze wpływom cesarza Wilhelma, z którym w ostatnich latach łączyła go wielka przyjaźń.

Jeżeli wierzyć dziennikom galicyjskim, cesarz Wilhelm korzystał z każdej sposobności osobistego widzenia się z arcyksięciem, aby go utwierdzić w uczuciach antypolskich, aby Polaków przedstawić jako żywioł niespokojny i nienasycony. Cały też nowy system polityczny, który miał się rozpocząć po objęciu tronu przez

arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, miał być nastrojony na nutę antypolską.

## Demonstracje w Wiedniu.

Z Wiednia nadchodzą bliższe szczegóły o demonstracjach przeciw Serbom, które podczas przewożenia zwłok z dworca południowego do Burgu przybrały ostry charakter. Tysiące demonstrantów pośpieszyły do poselstwa serbskiego, mającego swoją siedzibę przy ul. Paulau naprzeciw Favoritengasse. Poseł serbski Jovanović na balkonie swego mieszkania wywiesił trójbarwną flagę serbską; widok jej podzielał na tłumy w sposób podniecający do najwyższego stopnia.

Gdy straż usiłowała powstrzymać napór ludzki, posypały się w jej kierunku kamienie. Po przejściu orszaku żałobnego, demonstranci otrzymali bardzo liczne posiłki, nowe bowiem tysiące ludzi, którzy dotychczas rozproszeni byli na ulicach, pociągnęły w stronę poselstwa. Ale i straż otrzymała pomoc, skonsygnowano bowiem całą policję, utrzymującą porządek na ulicach, które przechodził orszak żałobny.

Demonstracje przed poselstwem serbskiem trwały do pierwszej w nocy, przybrały już charakter ekscesów i nie miały tego poważnego nastroju, jak pierwsze. Już w ciągu dnia gromadziły się przed domem poselstwa liczne tłumy publiczności, które domagały się usunięcia chorągwi serbskiej, przepasanej wąską opaską z krepy. Publiczność domagała się lepszego wydatnienia żałoby.

Kilku radnych udało się do posła serbskiego z prośbą, aby uczynił zadość życzeniu ludności. Poseł serbski przychylił się do tego życzenia i kazał owinąć chorągiew w większy kawałek krepy. Demonstranci się tem zadowolili. Nad wieczorem poselstwo otoczone było ze wszystkich stron ogromnymi tłumami publiczności, która gwiżdżała i wznosiła okrzyki przeciw Serbii i śpiewała hymn państwowy, oraz „Wacht am Rhein“.

Wciąż domagano się usunięcia chorągwi serbskiej. Policja bardzo silnym kordonem otoczyła ze wszystkich stron gmach poselstwa. Zbiegowisko stawało się jednak z każdą chwilą coraz liczniejsze, zwłaszcza, gdy do demonstrantów przyłączyła się publiczność, wracająca z uroczystości pogrzebowych. Policja starała się perswazyami nakłonić demonstrantów do rozejścia się. Jeden z inspektorów policyjnych stanął na podwyższeniu i wygłosił do demonstrantów mowę.

— Policja — mówił inspektor — nie może uczynić. Mieszkanie posła jest eksterytorjalne.

Rozumiemy wasze wzburzenie. Jeżeli Serbowie dopuszczają się gwałtów, panowie nie powinniście tego samego czynić. Jest naszym obowiązkiem nie łamać praw. Tylko minister może tu coś zrobić.

Na te słowa odezwały się z pośród tłumu wołania:

— My to sami uczynimy! Zawołajmy straż ogniową, niech ona zdejmie sztandar! Tam mordują naszego następcę tronu, a nam niewolno sztandaru usunąć!

Powoli, po długich perswazyach, udało się policji skłonić demonstrantów do rozejścia się. O godz. 11 jednak w nocy ołbrzymie masy publiczności zebrały się znowu przed gmachem poselstwa.

Kordon policyjny został w jednym miejscu przełamany; policyjantów obrzucono kamieniami. Kilku policyjantów i ich konie zraniono. Zajściom tym towarzyszyła straszliwa wrzawa. Część demonstrantów udała się przed poselstwo bułgarskie, gdzie wnoszono okrzyki na cześć Bułgarii a przeciw Serbii, inni znowu demonstranci udali się przed ambasadę rosyjską, otoczoną silnym kordonem policyjnym.

Po wzniesieniu wrogich okrzyków demonstranci rozeszli się.

Wreszcie o godz. 1-ej w nocy przywrócono spokój. Demonstranci odeszli, wołając:

— Jutro znowu urządzimy demonstrację!

W piątek, już o godz. 6-ej zrana, wejście na Paulaugasse zajęły silny kordon. Przepuszczano tylko te osoby, które mogły się wylegitymować, jako zamieszkałe w domach tej ulicy. Odcięto również ulice sąsiednie. Dopiero wieczorem wśród okrzyków obelżywych pod adresem Serbów i okrzyków na cześć cesarza Franciszka Józefa, gromada z dwustu osób skupiła się około kościoła; niebawem wzrosła ona do liczby około pięciuset.

Usiłowano przełamać kordon ale bezskutecznie.

Nagle, na pierwszym piętrze jednego z domów wywieszono flagę serbską i zapalono ją. Rozległy się ogłuszające okrzyki!

— Precz z mordercami! Precz zdrajcy stanął!

## Losy księcia Wieda.

Losy księcia Wieda są już prawie przypieczone. Wszystkie nadzieje jego polegały na odświeżeniu, jakiej spodziewał się ze strony Prank Bib Dody.

Tymczasem nadzieja ta zawiodła. Prank Bib Doda został pobity. Powstańcy zaatakowali go z dwu stron.

Po krótkiej walce Prank Bib Doda zarządził odwrót, cofnął się ku Allesio, gdzie swoje wojsko rozpuścił.

Działo, które prowadził ze sobą, a które

mu przysłał książę, ochotnicy zabrali z powrotem na pokład „Hercegowiny“ i odwieźli do Durazza.

Pomoc mirydytów zawiodła więc zupełnie. Ks. Wied nie ma już żadnego poparcia, tak, że o ile mocarstwa nie uratują go, będzie musiał złożyć władzę.

Turchan basza wyjechał do Wiednia i Rzymu, aby wyjednać u obu rządów zgodę na okupowanie Albanii przez wojska austriackie i włoskie.

O przeprowadzeniu tego projektu niema jednak mowy, wobec czego książę będzie musiał zakończyć swe panowanie.

Jak słychać, książę czyni jeszcze jedną próbę. Podobno wysłał do Essada baszy tajnych wysłanników, którzy mają mu zaproponować objęcie pośrednictwa z powstańcami i powrót do Albanii.

Byłby to prawdziwie rozpaczliwy sposób ratowania korony.

### Nauczanie tajne.

Dienniki petersburskie podały niedawno bez wskazania źródła wiadomość, jakoby zalecono gubernatorom nie wytaczać spraw sądowych o nauczanie tajne po polsku, lecz wymierzać kary administracyjne. Wobec tego „Gazeta sądowa“ (№ 26) pisze:

„Kary administracyjne za nauczanie tajne wprowadzono do 9 gubernii litewskich i ruskich prawem z dnia 3 (16) kwietnia 1892 roku, które następnie, dnia 26 maja (8 czerwca) 1900 r. rozciągnięto również na Królestwo Polskie. Przepisy te skodyfikowano w art. 1052<sup>1</sup> kodeksu karnego i poprawczych.

Jednakże w r. 1906 odpowiedzialność administracyjną za tajne nauczanie uchylono i pozostawiono w mocy tylko odpowiedzialność sądową na mocy art. 1049—1052 kodeksu karnego.

„Odpowiedzialność administracyjną mogłaby być odwołana ustanowiona tylko np. w drodze postanowienia obowiązującego tam, gdzie istnieje ochrona wzmocniona lub stan wojenny, chociaż i ten sposób ustanawiania odpowiedzialności jest bardzo wątpliwy i był nawet przedmiotem interpelacji ze strony Koła polskiego.

„Bądź co bądź, w Królestwie Polskiem żadne postanowienie obowiązujące co do kar administracyjnych za nauczanie tajne nie istnieje i dlatego też o takiej odpowiedzialności mo-

wy być nie może. Wyjątkowo tylko postanowienie obowiązujące z dnia 27 sierpnia (9 września) 1913 r. przewiduje odpowiedzialność administracyjną w powiatach: janowskim, krasnostawskim, lubartowskim, radzyńskim, sokołowskim, siedleckim i augustowskim. Odpowiedzialność administracyjna istnieje również w gub. chełmskiej.

„Poza tem jednak w Królestwie Polskiem istnieje wyłącznie odpowiedzialność sądowa.“

### Kultura gubernialna.

W roku ubiegłym w Riazaniu, w archiwum gubernialnem postanowiono urządzić w jednej z sal „muzeum archeologiczne“. Ponieważ upatrzona sala wypełniona była księgami i dokumentami z wieków XV, XVI i XVII, przedmioty te z niej usunięto i złożono pod gołym niebem. Deszcz zmoczył dokumenty, wówczas miejscowa komisja archiwalna sprzedała tę masę „niepotrzebnego papieru“, około 600 pudów wynoszącą po 70 kop. pud kupcowi Czylikinowi, który odprzedał papier drobnym sklepikarzom.

Dzięki temu w Riazaniu można było kupić czasem śledzia zawiniętego w tajny ukaz Katarzyny II, lub w dokument z czasów Piotra II. Zaczęto interpelować gubernatora, który też rozkazał urzędnikom niezwłocznie zaopiekować się dokumentami znajdującymi się u Czylikina. Lecz było już zapóźno. Najciekawsze dokumenty nabył miejscowy zbieracz starożytności Seliwanow, który je ofiarował muzeum historycznemu, reszta zaś dostała się różnym amatorom, lub zginęła bezpowrotnie u ludzi kupujących śledzie w sklepikach.

### Subwencya dla maryawitów.

Ministerjum spraw wewnętrznych wnosi do Rady ministrów wniosek udzielenia maryawitom pomocy materialnej oraz większej wolności propagandy maryawitizmu.

Jak opiewa umotywowany wniosek ten, jest on wynikiem starań, czynionych przez Próchniewskiego, przyczem przytoczone są motywy następujące: „Chociaż maryawici mają obrzędy katolickie, jednakże nie uznają Papieża i wogółem zbliżeni są do prawosławia. Z punktu widzenia państwowo-politycznego maryawici są pożądanymi, ponieważ zalecają miłość dla rosyjan, jako dla głównego plemienia słowiańskiego, ni-

szczą w Królestwie Polskiem fanatyzm katolicki, otrzewiają i odciągają masy od rewolucji. Dlatego należy koniecznie dać im pożyczkę na budowę kościołów w wysokości 200 tys. rb.

Jak mówią minister skarbu wyraził już na to swoją zgodę. Informują również, że maryawicy zamierzają rozszerzyć swoją działalność, instalując się w Petersburgu.

Dotąd są to tylko pogłoski, to pewne jednakże, że biskup maryawicki Roman Próchniewski uzyskał Najwyższą audyencyę w Nowym Peterhofie.

Jakkolwiek ministerjum dużo robi dla maryawitów, wyznaczając im 200 tys. rb., możemy zapewnić, że subwencya ta nie pokryje ani pół proc. zobowiązań, które ciążyą na zarządzie gmin maryawickich i sytuacji finansowej w niczem nie zmieni.

### Wspólna kasa chorych w Zgierzu.

Wczoraj o godzinie 10 rano w domu p. T. Swatka przy ul. Zakręt w Zgierzu, pod przewodnictwem p. A. Kohla i w obecności inspektora fabrycznego 6 okręgu powiatu łódzkiego oraz komitetu organizacyjnego z prezesem p. Stanisławem Markowiczem na czele odbyło się zebranie delegatów kas chorych.

Z ogólnej liczby 88 delegatów, reprezentujących robotników 32 fabryk, przybyło na zebraniu 77.

Po przyjęciu opracowanej ustawy, zgierska wspólna kasa chorych obejmie wszystkie fabryki miejscowe, zatrudniające od 20 do 200 robotników i liczyć będzie z górą 2000 uczestników. Zebrania ogólne kasy składać się będą z 88 pełnomocników, wybranych z pośród robotników i fabrykantów corocznie.

W skład zarządu kasy, na czele którego stać będą prezes i dwóch wiceprezesów, wejdzie 11 osób, w tem ze strony robotników 6 i ze strony fabrykantów 5.

Co się tyczy określenia wysokości składek i zapomóg oraz wynagrodzenia dla członków zarządu i komisji rewizyjnej, to sprawę tę przekazano do decyzji ogólnego zebrania pełnomocników kasy.

Na kapitał zapasowy postanowiono odtrącać od składek 5 proc.

Obrady trwały do godziny 12 i pół w południe.

(a)

103) ARTUR GRUSZECKI.

## KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powiódz wioleńca.

(Wazelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 148).

— Dlaczegoż? Zamek jest obronny i straż czuwa dniami i nocą.

— Czegoż się boisz?

— Lęk mnie zbiera przed przyszłością, — powiedziała cicho — i chciałam prosić waszą miłość o jedną, wielką łaskę.

— Mów, wszystko uczynię dla ciebie, o ile to jest w mojej mocy.

— Zależy to tylko od waszej miłości.

— Cóż takiego?

— Prosiłabym gorąco, ażebyś wasza miłość pozostawił mnie w domu stryjców, ja nie czuję się na siłach, i nie potrafię sprawować urzędu gospodyni.

— Głupstwo! — zaśmiał się, — nie potrzebujesz nic robić, do niczego się dotykać, tylko rozkazywać służbie.

— Może... uczyni mi jednak wasza miłość tę łaskę i wyrzeknij się twych zamysłów.

— Skądże to żądanie? — nachmurzył się, — czy podjadza cię waznik, czy waznikowa?

— Ani jedno, ani drugie, sama rozmyślałam nad tem...

— I co?

— Każdemu droga jest sława i cześć, więc nie chcę ich postradać. Gdy będę na Zamku go-

spodynią, wszyscy będą mnie palcem wytykali, nazwą mnie kobietą bez czci i wiary, ogłoszą rozpustnicą i jawnogrzesznicą, dlatego błagam waszą miłość, miej litość nad dołą sieroty! — zalała się łzami.

Wypowiadając tę prośbę, Tekla była tak piękna, że podzupek przejęty afektem i przekonany, iż ona na Zamku będzie szczęśliwa, ani myślał zwalniać jej z przyrzeczenia rzeki:

— Skąd cię, panno Teklo, myśli tak dziwaczne oplątały? Wszak będę ci tylko opiekunem i sam będę dbał o twoją cześć i cnotę.

— Chociażby i tak było, zawsze zostaną pozory, a świat sędzi z pozorów i domysłów, nie zaś z intencji serca i duszy.

— Ktoby też dbał o świat i plotki, — uśmiechnął się, — taki byłby najpiętszym niewolnikiem wśród niewolników. Pozbądź się tych niewczesnych skrupułów, panią będziesz, bogaczką, i wszyscy tobie będą się klaniali.

— Wolę jednak zastać tutaj biedną i nieznaną, aniżeli być w Zamku.

— Upata jesteś, ale dla twego szczęścia nie mogę cię zwolnić z przyrzeczenia.

— Ha, jeśli nie, to nie! — powiedziała z determinacją, — niechże się dzieje wola boska.

— Cóż to ma znaczyć? — spytał lekko zaniepokojony.

— Będę posłuszną rozkazowi stryja i niech na jego głowę spadną moje łzy.

— Nie będziesz płakała, nie! A na pocieszenie przyjmij tę manelę, — wyjął z pudełeczka cienką, złotą bransoletkę z turkusikami.

— Dziękuję waszności, — położyła obojętnie na stole.

— Nie podoba ci się?

— Ładna, ale to nie moja. Wszystkie dary waszności biorę tylko na przechowanie.

— Ale będziesz ich używała?

— Nie wiem... obaczę.

— Kiedyż panno Teklo kończysz nowenę?

— Za pięć dni.

— I przyjdiesz na Zamek?

— Jeszcze spowiedź i komunja święta.

— Zatem jeszcze siedem dni bez ciebie.

— Tak jest.

— Niech będzie, — westchnął podzupek, — nie chcę ci się przeciwieć.

Rozmawiali jeszcze chwil kilka, podzupek chciał ją uściskać na pożegnanie, ale mu nie pozwoliła i wymknęła się z pokoju.

Po wyjeździe podzupka Tekla poszła pomodlić się do kościoła.

Od czasu owego rozkazu stryja nie miała ona chwili spokoju, przemyślając nieustannie, jak i gdzie szukać ratunku przed podzupkiem, którego nieczne zamysły coraz wyraźniej pojmowała. Nie mając nikogo do porady i pomocy, często myślała o Niewierskim i chciała jego rady zasięgnąć, pomimo, że niebardzo wierzyła, ażeby on mocen był znaleźć sposób sprzeciwienia się woli stryja i podzupka.

Szukała go w mieście, pytała górników o niego, ale powiedziano jej, że już nie pracuje w żupie z woli podzupka i nie wiadomo gdzie się obraca.

Dziś wbrew woli i rozumowi, nie mogła się pozbyć myśli o Niewierskim, zdawało się jej, idącej do kościoła, że lada chwila on przystąpi do niej i pozdrowi. Gorszyła się, że gdy idzie się modlić, świeckie ją myśli zajmują.

(D. c. n.)



## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Izasława. Jutro Krasnoroda.

TEATR PRZEGLĄDÓW (ogródek Grand-Hotelu—wejście od Pasażu-Meyera). Dziś i jutro „Próba miłości” W. Rapackiego i część solowa p. n. „Rozmaitości”. Gościnne występy Rapackiego i Bratkiewicza.

HELENÓW. Codziennie koncert W. S. O. pod batutą dyr. p. Sielskiego. Początek o godz. 7 rano.

MUZEUUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

SALON SZTUKI artysty-malarza Karola Endego przy ul. Ewangelickiej № 5 otwarty codziennie od godziny 11-ej rano do 5-ej po poł.

## Wiadomości kościelne.

(e) Zmiany w duchowieństwie. Wychowawiec petersburskiej Akademii duchownej magister św. Teologii ks. Franciszek Pyrzakowski mianowany został wikaryuszem parafii Biała w pow. rawskim.

## KRONIKA.

(x) Zarządzenia przeciw strajkom. Wydział przemysłowy przy ministerium handlu i przemysłu w chwili obecnej pracuje nad zbadaniem przyczyn masowych strajków robotniczych w przedsiębiorstwach petersburskich i moskiewskich.

Ministerium zapytało inspekcji fabrycznej, jakie środki przedsięwzięły zarządy fabryk celem załagodzenia nieporozumień, wynikłych na gruncie powiększenia płacy zarobkowej, skrócenia dnia roboczego i t. d.

„Birż. Wied” donoszą, że w ciągu dni najbliższych wydział przemysłu zamierza na naradzie specjalnej omówić otrzymane materiały o ruchu strajkowym, celem zbadania, jakie środki należałoby przedsięwziąć celem zlikwidowania strajków.

W ministerium handlu i przemysłu uważają, że wątpliwą jest rzeczą, aby żądania robotników mogły być zaspokojone w całości, gdyż według posiadanych w ministerium handlu informacji przemysł tkacki przeżył szereg ciężkich lat pod względem materialnym.

(—) Dochody kolejek. Według urzędowych wykazów ogólny dochód kolejek podjazdowych, które zyskiem dzielą się ze skarbem w r. 1913 wynosił: dochód łódzkich kolejek podjazdowych (4 linie) 549,272, kolejki Mareckiej 243,560, kolejki Piotrków — Sulejów 51,607, Jabłonna — Wawerskiej 241,553, Grójeckiej 348,724, kolei Herby — Kieleckiej 21,637,757 i kolei Łódzko-Fabrycznej rb. 2,249,065. Dochód wszystkich kolejek zwiększył się.

(—) Konfiskowane towary. W ciągu trzech ubiegłych miesięcy, komora mławska skonfiskowała pasażerom i osobom przechodzącym granicę, różnych towarów na sumę 3,350 rb.

Przeważną część towarów odebranych stanowią „szmatki kobiece”.

(a) Prośba fabrykantów. Grono fabrykantów łódzkich zwróciło się do ministerium spraw wewnętrznych z prośbą o skasowanie ograniczenia żydów udających się na jarmark w Niższym-Nowogrodzie, motywując tem, iż skutkiem ograniczeń tych cierpią znacznie interesy przemysłu łódzkiego.

(e) Maryawici w Łodzi. Na skutek rozporządzenia generał-gubernatora dokonany został w tych dniach jednodniowy spis maryawitów w ich mieszkaniach.

Jak się okazało, lwia część ludności, zapisanej do sekty maryawitów nie ma pojęcia o maryawityzmie i uznaje się za katolików.

(a) Strajki. W fabryce Preissa i Wojdystawskiego, 25 ikaczów zażądało podwyższenia płacy zarobkowej o 25 proc. Wobec odmowy administracji fabrycznej, wszyscy w sobotę zastrajkowali.

W fabryce Józefa Rothbardta, przy ul. Cegielnianej nr. 3, zastrajkowało 40 robotników, skutkiem nieuwzględnienia żądań dotyczących podwyżki płacy zarobkowej o 25 proc.

(a) Powrót do pracy. W fabryce Braci Seibert przy ul. Suwalskiej № 6, z powodu otrzymania podwyżki płacy zarobkowej o 5 procent wszyscy robotnicy w liczbie 500, z wyjątkiem sześciu wydalonych, powrócili w sobotę do pracy.

(e) Nowy młyn parowy. Gubernator piotrkowski zezwolił mieszkańcowi Łodzi p. Wolfowi Merczyńskiemu na otwarcie przy ul. Drenowskiej nr. 7 młyna parowego.

(e) O umundurowanie policji. W dniu wczorajszym do gubernatora piotrkowskiego nadeszła depart. policji polecenie, aby funkcjonariusze policji, noszący umundurowanie oficerskie, jak np. komisarze policji i ich pomocnicy zmienili formę umundurowania z wojskowej na cywilną, t. j. nosili gwiazdki na czapkach w formie okrągłej, a nie podługowatej i epolety nie oficerskie szerokie, ale wązkie policyjne.

(e) Zatwierdzenie wyberu rabina w Łodzi. Jak wiadomo, wyborcy rabina w Łodzi, we wszystkich instancjach podawali skargi na wybór obecnego rabina łódzkiego.

Wczoraj nadeszła do Piotrkowa wiadomość, że skargę przeciwników nowozatwierzonego rabina łódzkiego Senat odrzucił i postanowienie gubernatora piotrkowskiego, zatwierdzające wybory, uznał za prawomocne.

(e) Z palestry. Na mocy decyzji prezesa sądu okręgowego piotrkowskiego mianowany został pom. adv. przysięgłego w Łodzi p. Kobylńskiego w Łodzi obecny pom. sek. sądu okręgowego, kandydat praw. p. Święcki. Na jego miejsce mianowany został na pom. sekretarza woźny sądu okręgowego p. Sokołow, a na miejsce ostatniego woźny kancelarii prezesa Skalczyński.

(e) Mianowanie rejenta. Wczoraj telegraficznie na nowoutworzoną posadę rejenta w Bełchatowie, mianowany został sędzia gminny z pod Łodzi p. Tomasz Jasiński.

(x) Osobista. Łódzianin, p. Bogdan Chorzeński, maturzysta gimnazjum Chyrowskiego w Galicji, po złożeniu dodatkowych egzaminów z języka rosyjskiego, historii i geografii Rosji, przy gimnazjum w Arensburgu, gubern. fińskiej, otrzymał atestat, dający prawo studiowania w uniwersytetach rosyjskich, na równi z maturzystami gimnazyów rosyjskich.

(e) Wyjazd prezesa sądu okręgowego. W dniu wczorajszym prezes sądu okręgowego piotrkowskiego p. Wołkow wyjechał na 6-tygodniowy urlop. Zastępować go będzie wiceprezes p. Krüger.

(x) Zakonczenie roku szkolnego. W dniu 20-ym czerwca zakończony został rok szkolny w 8-klasowym zakładzie naukowym p. Zofii Libiszowskiej. Nagrody i pochwały otrzymały następujące uczennice: z klasy wstępnej młodszej—nagrody: Zofia Sikorska, Janina Szajerowiczówna i Aurelia Suwalska; pochwały: Helena Gromska, Jadwiga Lipińska, Marya Goldmanówna i Wanda Radwańska; z klasy wstępnej starszej—pochwały: Stefania Zielińska, Julia Grabowska, Regina Steinbokówna i Marya Brendelówna; z klasy I-ej—nagrody: Marya Zakrzewska, Jadwiga Uścińska, Jadwiga Wiśniewska; pochwały: Krzysztoższkówna; z klasy II-ej—nagrody: Janina Szelągowska, Marya Aszenberżanka, Romana Sopocińska i Sabina Lewandowska; pochwały: Marta Wasiakówna, Wanda Morawska i Barbara Myśliwówna; z klasy IV-ej do V-ej nagrodę: Marya Radłowska; pochwały: Anna Wasiakówna i Kazimiera Askanasówna.

(a) W sprawie wykształcenia felczerskiego. Związek felczarów łódzkich przed paru miesiącami zwrócił się do ministerium spraw wewnętrznych z prośbą o zastosowanie w całości projektowanej przez rząd reformy wykształcenia felczerskiego, a do czasu wprowadzenia jej o wstrzymanie egzaminów na stopień felczera, wobec tego, że jedyna w Królestwie Polskiem szkoła felczerska w Warszawie, ma przestarzałą ustawę i program z 1840 roku, i że niektóre urzędy lekarskie, opierając się na tej ustawie, wydają corocznie setki świadectw na stopień felczera osobom, wśród których zdarzają się niepiśmienni.

Obecnie ministerium spraw wewnętrznych za pośrednictwem gubernatora piotrkowskiego dało Związkowi felczarów łódzkich odpowiedź treści następującej:

Zważywszy, iż system pozyskania stopni starszego i młodszego felczera w guberniach Królestwa Polskiego ustanowiony w porządku prawodawczym, ministerium uznaje, iż wstrzymanie egzaminów w Królestwie nie może nastąpić z rozporządzenia władz administracyjnych. Co się tyczy poruszonych sprawy zmiany porządku otrzymywania prawa na praktykę felczerską w Królestwie Polskiem, ministerium uważa, że kwestya ta związana jest z ogólną sprawą przygotowania w Państwie średniego personelu lekarskiego, tj. z projektem prawa, opracowywanym przez komisję międzywydziałową, pod przewodnictwem profesora G. Rejna.

Przedstawienie Związku felczerskiego w tej sprawie minister przesłał owej komisji.

(a) Z tow. dobroczynności. W ubiegły piątek, o godz. 5 po południu, w domu starych i kalek, odbyło się posiedzenie zarządu chrześcijańskiego Tow. dobroczynności. Przewodził wiceprezes p. K. Klukow.

P. Edward Jezewski, jako przewodniczący komisji rewizyjnej, odczytał sprawozdanie z czynności tej komisji za rok 1913. Wogóle we wszystkich instytucjach pod opieką Tow. zostających znaleziono prowadzenie ksiąg kasowych i innych pomocniczych w zupełnym porządku, z wyjątkiem pomniejszych usterek w niektórych instytucjach. Zarząd piśmiennie wskazał uchybienia, polecając omijanie ich na przyszłość.

Zarząd wyraził członkom komisji gorące uznanie za ich pracę.

Przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie.

(a) Z tow. „Nasz dach”. Wczoraj o godz. 4-ej po poł. w lokalu Rezerwy Rzemieślniczej, odbyło się zwołane w drugim terminie ogólne zebranie tow. budowy tanich mieszkań „Nasz dach”. W obecności 28 osób, zebranie zagał prezes zarządu p. Tomasz Pyda, poczem na przewodniczącego powołano p. Wł. Denela, który zaprosił na asesorów pp. T. Trawiasza i J. Ulatowskiego, a na sekretarza p. M. Drabarkę.

Według sprawozdania kasowego w aktach figurują następujące pozycje: gotowizna w kasie na 1 stycznia r. b. rb. 70 kop. 83; na lokacyi rb. 143 kop. 50, wartość placu przy ulicy Krasiańskiej nr. 6 rb. 2657 kop. 60, koszty organizacyjne rb. 522 kop. 40; w pasywach, udziały rb. 1684 kop. 83 kapitał zapasowy rb. 219 kop. 50; należność za plac rb. 1490.

Korzystając z zezwolenia władz gubernialnych, zebrani upoważnili zarząd do zaciągnięcia pożyczki w sumie rb. 15,000 z tak zwanego funduszu budowlanego częstochowskiego, będącego w zawiadywaniu rządu gubernialnego piotrkowskiego. Pożyczka zapewniona jest na 8 proc., ze spłatą ratami w ciągu 22-let lat.

W końcu dokonano wyborów dwóch członków zarządu na miejsce ustępujących pp. Pydy i Wasilewskiego oraz komisji rewizyjnej.

Do zarządu wybrani zostali pp. Potkowski i Szaliński, na zastępców pp. Wł. Denel i P. Bala.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. M. Drabarek, M. Matuszewski i T. Pyde.

(a) Ze Stow. majstrów fabrycznych. W ubiegły sobotę o godz. 8 wieczorem w lokalu przy Nowym Rynku № 6 odbyło się pod przewodnictwem prezesa, p. K. Pestkowskiego, zebranie miesięczne Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej przy współudziale 50 członków.

Po odczytaniu protokołów z poprzednich zebrań, przewodniczący zakomunikował, że dnia 12 lipca r. b. organizuje się wycieczka do Łowicza dla członków i ich rodzin. Wyjazd nastąpi o godz. pół do 3-ej rano z dworca kaliskiego, powrót zaś o godz. 10-ej wieczorem przez Skierniewice. Koszty wycieczki, mniej więcej 3 rb. od osoby. Zapisy przyjmują się do czwartku bieżącego tygodnia.

Z kolei p. Pestkowski w streszczeniu zdawał sprawę ze zjazdu delegatów w Częstochowie, odbytego w d. 28 i 29 z. m.

W końcu w poczet członków rzeczywistych przyjęto pp. Nikodema Jeske i Jana Rogalskiego.

(a) Zebranie robotników przemysłu włóknistego. Wczoraj, w lokalu własnym przy ulicy Radwańskiej № 9, odbyło się zebranie nadzwyczajne Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego gubernii piotrkowskiej.

W obecności 80-ciu osób zebranie zagał i przewodniczył prezes p. Michał Marczewski.

Sprawozdanie z działalności zarządu związku od chwili założenia, t. j. od 7 grudnia do 7-go lipca, wykazuje, że centrala w Łodzi liczy 380 członków, w oddziale w Pabianicach — 220, w Zawierciu 60 osób.

Stan kasowy przedstawia się w sposób następujący: w Łodzi: dochody rb. 862 kop. 15, wydatki rb. 629 kop. 7; w Pabianicach — dochody rb. 487 kop. 25, wydatki rb. 75 kop. 22, przelano do kasy centrali rb. 41 kop. 75; w Zawierciu — przychód rb. 121 k. 50; rozchód rb. 68 kop. 81.

Po przyjęciu sprawozdania, postanowiono urządzić wycieczkę dla członków do Sochaczewa, Wyszogrodu, Żelazowej i Warszawy, zwiedzić muzeum nauki i sztuki; zorganizować następnie wycieczkę do Tomaszowa i okolic, urządzić cykl odczytów treści społecznej, wreszcie upoważniono zarząd Związku do udania się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o uregulowanie dnia roboczego w drobnych zakładach przemysłowych i rzemieślniczych, oraz usunięcie małoletnich, którzy przeciążeni są pracą, jak i kobiety.

W końcu do komisji kulturalno-oświatowej wybrani zostali pp.: St. Sobolewski, P. Jelonek, L. Szwonarowski, Jan Olejniczak, J. Weinberg i jako zastępca F. Walczak, zaś do komisji biura pośrednictwa pracy weszli pp.: Wł. Ciołek, J. Dutkiewicz, W. Suski, A. Rydlewski, J. Dedecyusz i A. Miński.

(a) Z cechu pończoszników. Pod przewodnictwem starszego p. P. Burgrafa, w asystencji podstarszego p. St. Garbowskiego, odbyło się wczoraj, o godz. 2-iej po południu, w lokalu własnym, przy ul. Mikołajewskiej nr. 79, zebranie członków zgromadzenia czeladzi pończoszników. Przyjęto składek członkowskich rb. 36 kop. 80, wypłacono zapomóg chorym 10 rb. W końcu omawiano sprawę otwarcia biblioteki cechowej. Urzeczywistnienie jednak projektu tego, z powodu kłopotów finansowych postanowiono odłożyć.

(a) Z cechu ciesielskiego. Wczoraj, o godz. 3-iej po południu, w lokalu przy ul. Nawrot nr. 52, pod przewodnictwem starszego p. Fr. Magodzińskiego, w asystencji podstarszego p. Józefa Benicha odbyło się miesięczne zebranie członków zgromadzenia czeladników ciesielskich. Przyjęto składek członkowskich rb. 29 kop. 20, oraz wypłacono zapomóg chorym 23 rb.

Stwierdzono, że zgromadzenie znajduje się w kłopotliwym położeniu finansowym, a to z powodu niesumiennej gospodarki, prowadzonej przez poprzedni zarząd.

(b) Zabawa straży ogniowej. Na zapowiedzianą wczoraj zabawę straży ogniowej ochotniczej łódzkiej w Helenowie, zebrało się około 15,000 osób.

Z niespodzianek tam przygotowanych najbardziej się podobała osada rzymska, do której przygotował dekoracje p. Gustaw Wizner. Popisy artystów rzymskich wywarły bardzo silne wrażenie.

Sprzedż kwiatów żywych, znaczków i programów szła raźnie. Pochód z pochodniami był efektowny. Gra orkiestry pod batutą pp. Stelskiego, Tonfald i Starka wywoływała grzmotliwe oklaski.

Po deszczu, jaki spadł około godziny 7 wieczorem, zrobiła się śliczna pogoda, co zachęciło publiczność do dalszej zabawy.

(h) Pożar fabryki. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1 robotnicy pracujący na dole w gremiach fabryki Maksa Rosenblatta (ul. Średnia nr. 83), zauważyli ogień na drugim piętrze.

Daremnie wszakże usiłowali sami pożar ugasić.

Ogień przetrzczył się na budynki należące do Luriego, z których jeden spłonął. Do pożaru pośpieszyły oddziały I, II, III, VI i IX straży ogniowej ochotniczej oraz straż ogniowa miejska. Straty obliczają na 600,000 tys. rubli. Fabryka i jej budynki były ubezpieczone w Towarzystwach warszawskich, Salamandrze, Petersburskim i Północnem.

Na podwórzu i w pobliżu fabryki palącej się była nagromadzona masa bawełny i rozmaitych pak, co znacznie utrudniało dostęp do fabryki.

(a) Przerwa prądu elektrycznego. Pożar fabryki Rosenblatta wywołał przerwę w działaniu prądu elektrycznego, zasilanego przez elektrownię miejską.

Kabel elektrowni dochodzi do miejsca przy zbiegu ulicy Średniej i Południowej, gdzie znajduje się fabryka. Skutkiem krótkiego spięcia — akumulatory wyskoczyły z maszyny w elektrowni i to spowodowało przerwę prądu. We wszystkich zakładach restauracyjnych i na ulicach lampy elektryczne pogasły.

Po półgodzinnej przerwie puszczono w ruch nową dynamomaszynę i światła zapłonęły na nowo.

(a) Rażony prądem elektrycznym. Wczoraj w fabryce akc. Tow. I. K. Poznańskiego, pomocnik ślusarza, Józef Woźniak, przy rozłączaniu prądu został rażony prądem i poniósł śmierć na miejscu.

(a) Kradzież. Na ulicy Zgierskiej około domu Nr. 10, z kieszeni palta S. Chmielnickiego nieznani złodzieje wyciągnęli gotówką około 200 rubli oraz weksle na 1,000 rb.

(a) Ścisnięty w bramie. W sobotę przed wieczorem na ul. Widzewskiej nr. 80 Stanisław Popielawski, woźnica, lat 50, własnym wozem przycisnięty do bramy, odniósł złamanie prawego obojczyka.

Pierwszy opatrunek na miejscu wypadku nałożył ma lekarz Pogotowia.

(p) Stan bezprzytomny. Wczoraj przechodnie zauważyli leżącą na ulicy Mikołajewskiej nr. 15 jakąś młodą kobietę, w wieku lat około 18, bez przytomności.

Po udzieleniu jej doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Aleksandra.

(p) Samobójstwa. Wczoraj w godzinach rannych na ul. Nowo-Cegielnianej nr. 38 Janina Tomaszewska, służąca, lat 20, w celu samobójstwa wyskoczyła z okna II-go piętra na bruk i odniosła złamanie czaszki i kilka mniejszych okaleczeń, oraz doznała wstrząśnienia mózgu.

Wieziona przez lekarza Pogotowia do szpitala Poznańskich, w drodze w karetce zmarła. Zwłoki złożono do trumien przy szpitalu.

Przyczyna samobójstwa nieznana.

(a) W sobotę ubiegłą, w piwnicy domu przy ulicy Gubernatorskiej nr. 14, odebrał sobie życie przez powieszenie stróż tegoż domu, Michał Szteter, lat 36, który już parokrotnie targał się na swoje życie.

Był on rodzonym bratem zabitego bandyty Danieła Sztetera.

(p) Z wozu. Na ulicy Rozwadowskiej nr. 8 Włodzimierz Chomonicki, syn stójkowego, lat 4, spadł z wozu i złamał prawą rękę.

Poszwankowanemu udzielił pomocy lekarz Pogotowia ratunkowego.

(p) Oparzenia. W sobotę w kolonii Karolew Antoni Graczyk, lat 38, w kłótni z sąsiadką, obłany gorącą wodą, odniósł oparzenie lewej ręki i boku oraz lewego kolana.

Wczoraj zaś na ul. Benedykta nr. 10 M. Leszcz, syn krawcowej, lat 7, przez nieostrożność obłany gorącym wapnem, odniósł oparzenie twarzy i niebezpieczne oparzenie oczów.

W obydwu wypadkach doraźnej pomocy nieszczerliwym udzielił lekarze Pogotowia.

(p) Ze schodów. W sobotę na ul. Widzewskiej nr. 56 Walentyna Kozielska, żona szewca, spadła ze schodów i złamała lewe przedramię.

W kilka godzin później na ul. Grabowej nr. 15 Aleksander Januszkiewicz, stolarz, lat 30, spadł ze schodów i złamał prawą nogę.

W obu wypadkach pierwsze opatrunki nałożyli lekarze Pogotowia, odwożąc Januszkiewicza do szpitala Aleksandra.

(p) W maszynie. W sobotę w fabryce przy ul. Mikołajewskiej nr. 99 Władysław Pańek, lat 22, robotnik, w maszynie, na której pracował, poranił lewą rękę.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) Upadki do piwnicy. W sobotę przy ulicy Brzezińskiej nr. 7 Chęja Słepa, lat 63, spadła do piwnicy i złamała lewe przedramię.

W Helenówku zaś Natan Hugon, krawiec, lat 31, wpadł także do piwnicy, skutkiem czego złamał prawe ramię.

Pierwsze opatrunki w obu wypadkach nałożył lekarz Pogotowia.

(a) Zażypany. W ubiegłą sobotę przy ul. Głowackiej w pobliżu cegielni Baumgołda, 12-letni Czesław Koziol, wszedł do jamy i zaczął kopać piasek rękami. Nagle oberwała się ziemia i zasypała chłopca. Skutkiem uduszenia poniósł on śmierć na miejscu. Odkopano już tylko martwe zwłoki.

(i) Szkoły w Pabianicach. Celem rozważania szeregu spraw szkolnych w Pabianicach jako to podziału szkół na polskie i żydowskie, użyskania środków na budowę i otwieranie różnych szkół początkowych, tworzy się Pabianickie Tow. szkolne. Zebranie organizacyjne w którym przyjmą udział osoby opłacające składkę szkolną, odbędzie się w niedzielę d. 12 lipca

r. b. w sali Tow. gimnastycznego przy ul. Długiej, o godz. 3 po poł.

Do podziału podatku szkolnego wybrano komisję tymczasową, do której weszli pp. Walery Kamiński, Witold Eichler, P. Wendt, J. Hans, R. Budzińskiego, Kaz. Pączkiewicz, H. Pazłowicz, F. Lorentowicz, E. Kratoch, Z. Trynk, A. Weis i St. Gertner.

(i) Szosa z Pabianic do Łutomierska. Właściciel majątku Porszewice, p. Karol Steinert za projektował budowę drogi szosowej z Pabianic przez Porszewice, gm. Górka Pabianicka do Łutomierska.

P. Steinert ofiaruje się wybudować szosę własnym kosztem przez grunta własne, a na szosę przez grunta włościańskie ofiaruje pożyczkę.

(a) Ze Zduńskiej Woli. W fabryce Mozela Warszawskiego, zatrudniającej tylko robotników żydów, w soboty praca jest zawieszona, natomiast w niedzielę fabryka jest czynna. Ponieważ policja poleciła Warszawskiemu, ażeby fabryka zamykana była także w niedzielę. Warszawski przestał do gubernatora prosić o pozwolenie pracowania w niedzielę, uzasadniając, prosił, że „fabrykant ma prawo pracować wtedy, kiedy chce.”

(a) Pożar od pioruna. Wczoraj o godz. 2 po poł., podczas burzy we wsi Kontrawersie, w gm. Nakielnica, piorun uderzył w stodołę włościańską powodując pożar, który strawił całą zagrodę.

Straty przewyższają 3000 rb.

(a) Rażony piorunem. W ubiegłą sobotę, podczas burzy, piorun uderzył w dom Wieczorka w osadzie Mani i kontuzjował 8 letniego synka jego.

Od iskry elektrycznej zapaliły się rzeczy w mieszkaniu, lecz pożar ugasił domownicy.

(a) Pożar w okolicy. Wczoraj we wsi Cieżkowie, o godz. 2 po poł. wynikł groźny pożar w zabudowaniach gospodarza Schönberga. Dzięki energicznemu ratunkowi ocalał dom mieszkalny; w płomieniach zginęło 9 krów i 5 sztuk trzody chlewnej.

Straty wynoszą kilka tysięcy rubli. W gaszeniu ognia brała udział straż ogniowa z Kiełczyńska.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

(e) Długowieczność. Wczoraj zmarła nagle w Piotrkowie w domu nr. 28 przy ul. Kaliskiej Cyra Balsam licząca 105 lat wieku, pozostająca 20 lat wdową po pachciarzu.

Zmarła do ostatniej chwili swego życia zajmowała się handlem mlecznym.

## Z WARSZAWY.

\* Bank współdzielczy.

Na mocy zezwolenia głównego naczelnika kraju, Bank Towarzystw współdzielczych otwiera drugą filię w Warszawie.

\* Ś. p. Stanisław Leszczyński.

W sobotę zmarł w Warszawie ś. p. Stanisław Leszczyński, adwokat przysięgły.

Zmarły był przez dłuższy czas prezesem czytelnictwa bezpłatnych przy warszawskim Towarzystwie dobroczynności.

S. p. mecenas Leszczyński cieszył się wielkim poważaniem w kołach postępowych Warszawy.

\* Sprawa anarchistów mścicieli.

IV departament karny warsz. izby sądowej rozpoczął czynności przygotowawcze, poprzedzające rozpoznanie olbrzymiej sprawy szeregu osób, oskarżonych z art. 102 now. kod. karn. o należenie do partii tak zwanych anarchistów mścicieli.

Banda ta grasowała przed 2 laty w różnych miejscowościach gubernii piotrkowskiej, dokonywając napadów na osoby prywatne, siacze kolejowe, urzędy gminne itd.

W sprawie tej pociągnięto do odpowiedzialności 57 osób, w tej liczbie kilkanaście kobiet.

Oskarżeni odpowiadają z więzienia, osadzeni są w więzieniach: piotrkowskim i łódzkim.

\* Katastrofa na kolejce.

Wczoraj na kolejce wilanowskiej, między po-



wsinem a Klarysewem o g<sup>o</sup> 9.40 wieczorem, zde-  
rzyły się dwa pociągi, przepelnione wycieczko-  
wiczami.

Kilka wagonów zostało uszkodzonych, jeden  
zaś zupełnie rozbity.

Katastrofa skończyła się względnie pomyślnie. Ogółem 10 osób doznało mniej lub więcej poważnych potłuczeń.

Przyczyną katastrofy była lekkomyślność zastępcy zawiadowcy stacji Klarysew, który wyprowadził pociąg, nie zastanawiając się nad tem, że równocześnie od Warszawy dąży inny.

## Z KRÓLESTWA.

**Pożar fabryki.** W Tomaszowie Rawskim spłonęła wczoraj doszczętnie fabryka Minca.

Zagrożona była także fabryka Landsberga z powodu wiatru silnego, rozniecającego płomień, straż ogniowa jednak pożar zdołała umiejscowić.

**Echa epopei Daniela Sztetfery.** Znalezione w lesie dąbrowskim pod Tomaszowem Rawskim zawistego na gałęzi 70-letniego Jakóba Simkowskiego, mającego dostatnie „obejście“ w Dąbrowie. Simkowski podobno przez długi czas przechowywał u siebie Daniela Sztetfery, a w końcu tknięty wyrzutami sumienia, targnął się na swoje życie.

**Ujęcie rozbójników.** Czterech bandytów, którzy dokonali w okolicach Olkusza szeregu rabunków, wysłędziła policja w domu Rawieckiego, we wsi Łany.

Między strażnikami ziemskimi a złoczyńcami powstała strzelanina. Dwóch strażników zostało ciężko ranionych. Raniono też jednego z opryszków.

Dom otoczyła wezwana z Olkusza straż ogniowa, poczem zbójce poddali się. Odstawiono ich do Olkusza.

## Z LITWY I RUSI.

**Wydalenie dzierżawców żydów.** Z Mińska litewskiego donoszą, że w osadzie Siniawka mieszka około 100 rodzin żydowskich, utrzymujących się z dzierżawy gruntów, należących do właściciela Nieświeża, ks. Radziwiła. Każdy żyd miał przytem po kilka krów, które pasły się bezpłatnie w lesie.

Obecnie gubernator miński stwierdził, że żydzi nie mają prawa dzierżawić gruntów i wszystkich pouświadamia, pomimo że prosili o pozostawienie ich przynajmniej do jesieni, aby mogli zebrać plon zasiany.

**S. p. Włodzimierz hr. Grocholski.** Do Kijowa nadeszła wiadomość z Frankfurtu, że zmarł tam nagle Włodzimierz hr. Grocholski, wybitny działacz narodowy i polityczny na Rusi, cieszący się wielką sympatją całej ludności polskiej. Św. p. Wł. Grocholski był posłem do Dumy, w r. 1906, założył poważniejsze pismo polskie na Rusi: „Dziennik Kijowski“.

**Za język polski.** W sobotę w Kijowie w ogrodzie kupieckim na benefisie skrzypka profesora Pulikowskiego policja zdjęła z ofiarowanego mu hukietu szarfę z napisem polskim.

**Strajk tkaczy.** W Białymstoku strajk tkaczy obejmuje coraz więcej fabryk białostockich. W środę zaprzestali pracy robotnicy w fabrykach Tryllinga, Gubińskiego, Abramowskiego, Frenkla i C. Nowika. Wszyscy stawiają jednokowe żądania podwyższenia płacy. Z wymienionych tylko fabryka Tryllina zgodziła się na to i w tymże jeszcze dniu robotnicy przystąpili do pracy.

W związku ze strajkiem, w nocy ze środy na czwartek, dokonano licznych rewizyj i aresztowań wśród robotników.

## Z dzielnic polskich.

**ZE LWOWA.** Demonstracje w Stanisławowie. Przed kilku dniami, wieczorem zebrała się znaczna grupa młodzieży polskiej na cmentarzu w Stanisławowie, skąd ruszyła do Knihinina, gdzie przed mieszkaniem agitatora wszech-

niemieckiego, pastora Zöcklera, urządzono burzliwą demonstrację z powodu zaisc w Białej. W mieszkaniu wybito szyby; również w domach kilku kolonistów niemieckich.

Z Knihinina młodzież ruszyła do miasta, gdzie zdemolowała wystawę sklepu „Humanic“. Policja rozprzyszyła demonstrantów.

## Po zamachu w Serajewie.

### Przewóz zwłok.

Wśród huku grzmotów i błyskawic odbyło się w sobotę nad ranem przewiezenie zwłok arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki z ostatniej stacji kolejowej Poehlarn do Artstetten.

Burza była gwałtowna, i przeszło pół godziny czekano na wyniesienie zwłok z wagonu; cała świta, duchowieństwo i goście żałobni czekali na peronie.

Wedle programu, pokropienie zwłok miało się odbyć na peronie. Okazało się to jednak niemożliwym, wobec czego przeniesiono zwłoki do małej poczekalni, gdzie dokonano ceremonii pokropienia zwłok. Tymczasem burza na chwilę się uspokoiła.

Skorzystano z tego i chciano przenieść zwłoki na prom, który miał je przewieść do Artstetten. Błyskawice jednak i grzmoty były jeszcze tak silne, że konie, które ciągnęły karawan, musiano wyprządz. Dopiero gdy burza ucichła, przewieziono zwłoki do zamku.

### Pogrzeb.

O godz. 10-ej min. 45 przed południem odbyło się w kościele zamkowym uroczyste pokropienie zwłok w obecności arcyks. Karola Franciszka Józefa, rodziny zmarłych i ich dzieci, licznych członków domu cesarskiego i bardzo licznych członków wysokiej arystokracji. Pokropienia dokonał dziekan Dobner przy licznej asystencji duchowieństwa. Przy trumnach oficerowie pułku ułanów nr. 7 i pułku dragonów nr. 4 odbywali straż honorową.

Po ceremonii kościelnej wśród dźwięku dzwonów o godz. 11 min. 35 zanieśli oficerowie pułku ułanów nr. 7 i pułku dragonów nr. 4 trumny wśród szpalerów ustawionych przez straż pożarną i weteranów przez park zamkowy do grobowca, gdzie w obecności najbliższej rodziny nastąpiło ostateczne złożenie zwłok arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki.

### Sieroty.

Z osieroconymi dziećmi wszyscy współczuli. Księżniczka Zofia ustawicznie szlochała. Ubrana była w skromną czarną sukienkę i czarny kapelusik.

Obaj książęta Maks i Ernest, mieli na sobie czarne ubrania marynarskie z białymi kołnierzykami.

Młodszy ks. Ernest niósł przez cały czas w ręce mały pakunek. Jak się później okazało, były to fotografie wszystkich trojga dzieci, które książę Ernest po złożeniu zwłok rodziców do grobowca położył między trumnami rodziców. Scena ta wywarła rzewne wrażenie.

Po pogrzebie o godz. 3 po poł. sieroty powrócili do Wiednia. Z dziećmi przybył także ich opiekun, hr. Jarosław Thun Hohenstein i jego małżonka. Na dworcu oczekiwały ich ogromne tłumy publiczności, przeważnie kobiety i młodzież szkolna. Z dworca kobiety udały się autemobilem dworskim do Schoenbrunn, gdzie cesarz przyjął je na posłuchaniu, które trwało 20 minut. W tych dniach dzieci wrócą do Chlumetz, gdzie stale zamieszkają.

### Pisma odręczne cesarza.

Cesarz zwrócił się do prezesów ministrów, Stuerghka, i hr. Tiszy oraz do wspólnego ministra skarbu, wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, Bilińskiego, z jednobrzmiącymi reskryptami: Monarcha, głęboko wstrząśnięty zbrodnią, wskazuje, że jedyną pociechą w ciężkim smutku są dla niego niezliczone dowody gorącej miłości i współczucia, otrzymane w ciągu dni ubiegłych ze wszystkich kół ludności.

Równocześnie cesarz wydał rozkaz do armii i floty, w którym wspomina o zasługach zmarłego arcyksięcia dla sprawy rozwoju sił lądowych i morskich, oraz wyraża nadzieję, że w próbach, jakie na monarchię spaść mogą, monarchia znajdzie oparcie w niezachwianej wierności jej sił zbrojnych.

### Demonstracja arystokracji.

W ubiegły piątek wieczorem w czasie przewożenia zwłok zamordowanej pary arcyksiężęcej z zamku cesarskiego na dworzec wiedeński członkowie najwyższej arystokracji, podkomorzowie i inni, piastujący godności dworskie, zebrał się w hotelu Sachera, poczem gremialnie udali się pieszo przez Kärntnerstrasse i Opernring do wyłotu Mariabillerstrasse, demonstrując w ten sposób, przeciw zarządzeniu ochmistrza dworu, księcia Montenuovo, który nie wyznaczył dla tych godności dworskich miejsca dla udziału w pogrzebie.

Policja zawiadomiona o demonstracji przeprowadziła pochód do rogu Rabenbergerstrasse, gdzie uczestnicy jego ustawili się w grupę i witali przejeżdżających członków dworu.

Arcyksiążę Karol Franciszek, widocznie zdziwiony, kilkakrotnie się z powozu oglądał.

Gdy przejechały powozy, grupa przyłączyła się w szeregach do pochodu i odprowadziła zwłoki pary arcyksiężęcej na dworzec. Niebywała ta demonstracja wywarła w mieście wielką sensację.

Wśród uczestników grupy zauważono także wielu członków rodzin polskich.

### Zamek w Arstetten.

Zamek, w którego mauzoleum spoczęły zwłoki arcyksięcia, pochodzi z roku 1143. Pierwotnie był on w posiadaniu rodziny Arstetten. W roku 1328 przeszedł w ręce rodziny Streitwieser. Przebudowano go w r. 1672. Właściciele zamku zmieniali się bardzo często.

W roku 1823 kupił go cesarz Franciszek I. Zamek stał się niebawem ulubioną siedzibą arcyksięcia Karola Ludwika, który w latach 1865 do 1896 często lato tam przepędzał.

Po śmierci arcyksięcia zamek przeszedł w posiadanie następcy tronu. Arc. Franciszek Ferdynand przebudował i odnowił zarówno zamek jak i kościół, który, wybudowany pierwotnie bez fundamentów, został odrestaurowany, a pod kościołem zbudowano kryptę na groby dla rodziny arcyksięcia.

W roku 1907 probostwo w Arstetten oddał arcyksiążę Salezjanom, wygnanym z Francji.

## Najnowsze telegramy.

### Czupurna gazeta.

Wiedeń, 6 lipca (wł.) Pismo białogrodzkie „Odjek“ zaprzecza kategorycznie, na podstawie, jak zapewnia informacyj z kół rządowych, wiadomości, jakoby rząd serbski miał zgodzić się na przeprowadzenie śledztwa na terytorium serbskiem przez urzędników austriackich.

Fakt taki uwłaczałby godności narodowej i państwowej Serbii. Dla urzędników i żołnierzy austriackich, pisze „Odjek“ my, serbowie, jedno mamy tylko przyjęcie — ostrze bagnietów.

### W obronie uciśnionych.

Białogród, 6 lipca (wł.) Narodowa organizacja serbska „Omladina“ odbyła wczoraj zebranie protestujące przeciwko zajściom w Bośni.

Przyjęto szereg rezolucyj protestujących przeciwko tolerowaniu i popieraniu przez rząd austriacki wandalizmu ludności austriackiej wobec ludności serbskiej.

Prasa tutejsza nie posłada się z oburzenia na zeznanie Princicza i Gabrinowicza, jakoby władze serbskie, w szczególności zaś serbski sztab generalny miał jakikolwiek związek z ich zbrodnią.

Pozatem pisma występują ostro przeciwko antiserbskiej kampanii prasy wiedeńsko-budapeszteńskiej, której wystąpienia nazywają „świad-

mem i celowem podburzaniem do pogromu serbów przez ludność Bośni“.

#### Prasa węgierska.

Budapeszt, 6 lipca (wł.) Pisma tutejsze nie przestają oskarżać, pomimo wielokrotnych zaprzeczeń ze strony prasy i dyplomatycznych organów serbskich, rządu serbskiego o współudział w zamachu serajewskim.

Równocześnie dzienniki ostro napadają na rząd i prasę rosyjską, które rzekomo biorą w obronę sprawców strasznej zbrodni.

#### Prasa wiedeńska.

Wiedeń, 6 lipca (wł.) Wystąpienia prasy rosyjskiej w obronie rządu serbskiego i Serbii wogóle przed zarzutami współudziału w zbrodni serajewskiej, wywołały tu grad pocisków w stronę Rosyi i jej prasy.

Niektóre dzienniki domagają się kategorycznie zerwania stosunków dyplomatycznych z Serbią i Rosyą.

#### Nieudane demonstracje.

Wiedeń 6 lipca (wł.) Na odbytem wczoraj przez związek katolicko-narodowy zebraniu omawiano pomiędzy innymi niebezpieczeństwo słowiańskie. Hr. Trautmansdorf omawiał ostro niebezpieczeństwo, jakie grozi rzekomo Austrii ze strony słowian południowych. Przyjęto szereg odpowiednich rezolucyj, domagających się czujności ze strony rządu, odparcia, choćby nawet zbrojnie, uroszczeń wielkoserbskich.

Następnie mówcy występowali ostro przeciwko Rosyi, domagając się, aby Austro-Węgry zerwały z nią wszelkie stosunki dyplomatyczne i inne.

Po zebraniu usiłowano urządzić demonstrację przed pomnikiem „Wojen Krzyżowych“ i przed ambasadą rosyjską, jednakże w obu wypadkach stanęła na przeszkodzie policja i po dłuższej walce rozpedziła demonstrantów.

#### Mobilizacja próbna całej floty angielskiej.

„Daily Telegraphowi“ donosi jego rzeczoznawca spraw marynarskich, co następuje:

Admiralicya pracuje nad planem wykonania niebezpiecznego, co prawda, ale wielce interesującego eksperymentu. Mianowicie dla wypróbowania, jak wyglądać będzie flota wojenna w pełnem uzbrojeniu i obsadzona przez całą załogę i także rezerwy, obsadzona będzie dnia 17 b. m. cała flota wojenna, każdy okręt pojedynczy przez wszystkich marynarzy, jakich tylko uzyskać można.

Król urządzi przegląd floty w Spithead. Trzy eskadry wojenne staną więc w pogotowiu do boju. Dla floty zmobilizowanej w ten sposób, ściągniętych będzie 10,000 marynarzy czynnych i 4000 rezerwistów.

Liczba wszystkich okrętów zmobilizowanych wynosić będzie 493. Zmobilizowanych będzie 55 okrętów bojowych, 69 krążowników, 187 kontrtorpedowców, 83 torpedowce, 59 łodzi podwodnych, 7 łodzi do zakładania min podwodnych, 18 okrętów do szukania min i 20 okrętów pomocniczych.

Nadmienić wypada, że jest to tylko rodzima flota angielska.

## TELEGRAMY.

#### Żydzi na jarmarku.

PETERSBURG 5 lipca (wł.) Minister handlu i przemysłu przyjął życzliwie starania fabrykantów łódzkich co do tego, aby zezwolono żydom wynajmować sklepy na jarmarku w Niżnim Nowogrodzie. Jednakże kwestya ta zdecydowana będzie dopiero przez Radę ministrów, która rozpoznawcą ją będzie w przyszłym tygodniu.

#### Ujęcie szpiegów.

INNSBRUCK 5 lipca (wł.) W Roverato (Tyrol południowy, niedaleko granicy włoskiej) ujęto 2 oficerów włoskich, podejrzanych o szpiegostwo, przeważnie w celu zbadania pozycji austriackich, fortec i utwierdzeń górskich na pograniczu austriacko-włoskim.

#### Burze we Włoszech.

RZYM 5 lipca (wł.) W dniu wczorajszym całe Włochy nawiedziła straszna nawałnica, połączona z gradem i oberwaniem się chimury.

Straty w polach znaczne. Kilka osób zabitych od piorunów.

#### Piorun.

WENECYA 5 lipca (wł.) W gondole, w której siedziało 8 ludzi, uderzył piorun. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

#### Strajk.

PARYŻ 5 lipca (wł.) W okręgu górniczym Saint-Etienne strajkuje obecnie około 18,000 górników.

## Straszny wybuch bomby.

(Tel. „Rozwoju“).

Nowy Jork 5 lipca.

W ubiegłą sobotę w czasie fabrykacji bomb przez znanego anarchistę Carsona w domu przy ulicy Lexington Avene, jedna z bomb upadła na ziemię, wybuchła. Skutek okazał się straszliwy.

Carson i 2 kobiety znajdujące się w mieszkaniu, prawdopodobnie spółniczki przy fabrykowaniu bomb, rozerwani zostali na strzępy.

Całe 3 górne piętra domu runęły, grzebiąc pod gruzami przeszło 50 osób.

Dotąd wydobyto 9 trupów i wielu rannych.

## Z ostatniej chwili.

#### Nowa unia.

Rzym, 6 lipca (wł.) Rząd czarnogórski zwrócił się do Watykanu z prośbą, aby konkordat zawarty z Serbią rozciągnięty został również na Czarnogórze.

Rząd serbski zgodził się już na to. W fakcie tym upatrują potwierdzenie wiadomości o zawartej unii serbsko-czarnogórskiej.

#### Boli gardło śpiewać darmo.

Durazzo, 6 lipca (wł.) Ks. Prenk Bib Doda, który przybył tu z pozostałymi 100 wiernymi sobie albańczykami, oświadczył gotowość walki w obronie rządu, o ile ten wypłaci mu 100,000 frncs.

#### Wróżba.

Paryż, 6-go lipca (wł.) „Echo de Paris“ twierdzi, że ks. Wied za 2 lub 3 dni opuści ostatecznie Durazzo i uda się na jeden z okrętów austriackich.

#### Interwencja Rumunii.

Rzym, 6 lipca (wł.) „Giornale d'Italia“ donosi, że rząd rumuński postanowił interweniować na rzecz ks. Wieda. Dziennik wyraża w imieniu Włoch wielkie zadowolenie, że tym sposobem uda się uniknąć niepożądanego interwencji Austrii.

#### Dżemal-pasza o gazeciarskich.

Paryż, 6 lipca (wł.) Bawiący tu turecki minister marynarki Dżemal-pasza oświadczył, że nie wierzy zupełnie w wybuch wojny pomiędzy Turcją i Grecyą.

Ostatnie zajścia i nieporozumienia są to tylko ostatnie podrygi przeżytego przesilenia; obec-

nie nic już nie grozi i nie ma powodów do wojny, której niebezpieczeństwo istnieje tylko w bujnej wyobraźni korespondentów pism europejskich.

#### Alarmujące doniesienie.

Ateny, 6 lipca (wł.) Z Chios donoszą, że kanonierki tureckie ostrzeliwały pewien żagłowiec grecki, wiozący emigrantów. Żagłowiec musiał się poddać. Podobno turcy zatopili całą załogę żagłowca, złożoną z rybaków.

#### Na cudzej służbie.

Berlin, 6 lipca (wł.) W dobrach królewskich Bornim prąd elektryczny zabił pięciu robotników polaków, którzy usiłowali zagasić palący się kabel elektryczny.

#### Zawichrzenia w Hiszpanii.

Madryt, 6 lipca (wł.) Rewolucyoniści barcelońscy po odbytem zgromadzeniu usiłowali urządzić demonstrację. Doszło do krwawego starcia z policyą. Wielu zostało rannych. Dokonano licznych aresztowań.

#### Nowe widoki.

Waszyngton, 6 lipca (wł.) W Meksyku odbywają się pośpiesznie przygotowania do wyborów nowego prezydenta. Największe szanse ma Petro Laskurain. Huerta po przeprowadzeniu wyborów nowego prezydenta wysłany będzie prawdopodobnie do Paryża w charakterze dyplomatycznego przedstawiciela Meksyku.

## ROZNE WIESCI.

Wesele u rabina. Przed kilku dniami „cudowny“ rabin w Czerniejowcach w Galicyi wschodniej z dynastji Friedmanów, wydawał zamąż najmłodszą córkę Sarę, za Salomona Friedmana, jej kuzyna z Czortkowa.

Przy tej sposobności zjechali się wszyscy chasydzi — gości weselnych było 8,000. Jak czarne mrowie — zajęli wszystkie ulice i uliczki miasteczka. Dziwne to było widowisko, obok staroświeckich peruk i mantyl, można było oglądać kapelusze i toalety paryskie. Rabin mieszka w pałacu, oba jego skrzydła oddane zostały krewnym. Zaślubiny odbyły się o 6-ej wieczorem, na śmietniku, wśród ulewnego deszczu. Dla przestrzegania porządku, sprowadzony został jeden oddział żandarmów i drugi ułanów. Wesele trwało tydzień, a zjadano codziennie 70—80 kilogramów ryb, 500 sztuk drobiu, 120 kilogramów mięsa, 2,000 kilogramów chleba i wypijano 2 beczki wina. Do stołów zasiadało po 6—8,000 osób.

Przepowiednia pani de Thebes. Z Paryża donoszą. Dzienniki donoszą, że znana wróżka, pani de Thebes w przepowiedniach na rok bieżący mówiła o wielkich trudnościach, jakie oczekują Austrią i między innymi powiedziała:

— Ten, który sądzi, że będzie rządził, nie będzie rządził, a młody człowiek, który nie miał rządzić, przyjdzie do rządów.

## OFIARY.

Na „Gniazdo“ Tow. opieki nad dziećmi.

Leonowie Jezierscy, zamiast kwiatów na grób s. p. Karoliny Müllauerowej składają 5 rb.  
Zamiast kwiatów na grób s. p. Karoliny Müllauerowej, Słowikowscy 2 rb.

Na Tow. Opieki Szkolnej gub. piotrkowskiej.  
(Oddział łódzki).

Zamiast wianka na grób s. p. Karoliny Müllauerowej, Janostwo Thunmowie 2 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego przy Tow. „Uczelnia“.

W dniu 5 lipca w Romanówku na majówce, urządzona przez chór polski od św. Krzyża, z inicjatywy p. Łapińskiego i pań Muszyńskiej i A. K. złożono 15 rb. 10 kop.



### Rewelacje w sprawie zaboru Filipinów przez Niemcy.

W Berlinie wyszedł teraz romans humorystyczny, opisujący w dyalekcie berlińskim wrażenia zubożonej żony niwowca berlińskiego, podróżującej po Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Ameryce Środkowej.

Autorem jest pewien dyplomata pozasiębowy niemiecki, który ukrył się pod pseudonimem.

Wena humorystyczna sprzyja mu miejscami wcale nieźle. Ale miejscami autor nie mógł utrzymać się w tonie jednolitym. Nawyknięcia dyplomatyczne popchnęły go do umieszczenia w listach pani Maly Julchen z Berlina ustępów, przewyższających treścią rozmiary inteligencji wubożonej mieszczki.

Między innymi ów brak miary i zastanowienia popchnął autora do uchylecia rąbka tajemnicy z planów zaborczych cesarza Wilhelma II.

Latem 1898 roku cesarzowi Wilhelmowi II uśmiechnęła się myśl zagarnięcia Filipin. Gdy przyszło do wojny między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi, cesarz Wilhelm II wystąpił na wody Filipińskie silną eskadrą wojenną niemiecką. Oficjalnie ogłoszono w dziennikach, że zadaniem tej floty jest strzeżenie życia i mienia obywateli niemieckich na Filipinach.

W gruncie rzeczy cesarz Wilhelm II żywił plany zabrania Filipinów, — miał się wyrazić, że Amerykanie wypędzą Hiszpanów z Archipelagu Filipińskiego, ale nie zatrzymają go dla siebie. Cesarz Wilhelm II wpadł na pomysł zaanektowania Filipinów dla Niemiec.

Dlatego też wyprawiał na Ocean Spokojny pod Filipiny wielką eskadrę niemiecką pod wodzą admirała Diderichsa.

Zanim atoli owa flota niemiecka dopłynęła do miejsca przeznaczenia, Amerykanie nabrali smaku do zaboru Filipin. Ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Mac Kinley dał do poznania w Berlinie, że każdą próbę zagarnięcia

Filipin przez Niemcy będzie uważał za akt nieprzyjaźni, na który odpowie wojną. Pierwszy adiutant komendanta floty wojennej północnoamerykańskiej na wodach Filipińskich otrzymał depeszę od Mac Kinleya, aby nie ryzykował ani jednego okrętu więcej, ponieważ wojna z Niemcami grozi wybuchem, lada chwila.

Przez usta „Jochen” autoru romansu podkreśla z naciskiem, że sprawa istotnie tak się miała, jak on opisuje, i że żadne zaprzeczenia nie zdołają usunąć tego faktu z dziejów zakulisowej historii dyplomatycznej.

Dzięki gadatliwości byłego dyplomaty świat dowiedział się teraz, że jeszcze jeden więcej z pomysłów cesarza Wilhelma II spalił na panewce.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° C.	Temperatur w 0° C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
6. VII 1 popoł.	785.2	24.4	57	Pd W 1	Z dnia 5. VII Temperatura max. 25.0 C. min. 13.6 C. Opad 4.2 mm.
6. VII 3 wiecz.	787.0	18.4	88	Pd W 1	
6. VII 7 rano	788.9	21.0	71	Pd Z 1	

**Dr. med. P. BRAUN**  
były asystent kliniki berlińskiej, choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Przyjmuje: 8<sup>1/2</sup>—1<sup>1/2</sup>, 5—9. Dla pań: 3—5; osobna poczekalnia. 1100  
**KRÓTKA 4. Tel. 35-35.**

## Pijcie HERBATE własnego importu

Warszawskiego Towarzystwa Handlu Herbatą z marką „KOPERNIK”  
Jedyna w Polsce kooperatywa, sprowadzająca w wielkich ilościach herbatę bezpośrednio z miejsc jej pochodzenia. Gatunki wyborowe.  
Wyłączny przedstawiciel **A. HEPPEN.**  
Mikołajowska № 34. Telefon 34-65. 2140



### OGRÓD KONCERTOWY przy hotelu Manteuffla

Dziś i codziennie koncerty orkiestry Symfonicznej Warszawskiej pod dyr. prof. warsz. Towarzystwa muzycznego, p. Bronisława Szulca.  
Wejście 50 kop., uczniowie 20 kop. Abonament 4 rb. kop. 30. W piątki koncerty symfoniczne. Wejście 75 kop., uczniowie 30 kop. Abonament niwazany. 1951  
Początek koncertów o g. 8 i pół wieczór.

**Dr. WOŁYŃSKI**  
były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, 80 Piotrkowska 89.  
Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 popoł., w niedziele od 10—12. Operacje, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-sświetlane. Na telefon 35-97. 2589

### Urobne ogłoszenia.

**AIAIAIAIA!** Meble różne w wielkim wyborze wyprzedaje z powodu nagromadzenia po cenach zniżonych do minimum Piotrkowska 116 i piętro front. Władysław Romiszowski. 2975—r

**AAA** Łózka, materace, wózki i wełocypledy dziecięce, kołyski, wanny zwykłe i z pieciami, lodownie. Meble gięte pierwszorzędnych fabryk krajowych. Najtaniej, bo po cenach fabrycznych. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro front. W niedzielę otwarty od 1—8 pp.

**AAA** Wyprzedam meble tania łożka, szafę, bielizniarkę, otomanę, kredens, stół, krzesła, biurko, tremo, figury, drobizgi. Piotrkowska nr. 203—9 parter. 7679—6—4

**AA** Pierwszorządne Biuro Ludwiskie (Piotrkowska 109 telefon 54-02) poleca Dział pedagogiczny nauczycieli, nauczycieli, freblanek, bony, ochroniarcei różnej narodowości na stałe, na godziny; Dział rekomendacyjny towarzyszy, gospodynie, osoby wykwalifikowane do handlu, puaralistów, rzędzców, ogrodników (świadectwa sprawdzano). 7593—10—6

**A** Sprzedam meble z 2 pokojów tania Wólczajska 155—2 przy Anny. 7711—3sp—3

**A** Meble z 3 pokojów sprzedam tania Mikołajewska 55—2 7710—5sp—3

**A** Szafy, łożka, uniwalnia, stół, krzesła, otomana, tremo, maszyna bębniowa, bielizniarka, kredens, lanszafy, wjeżdżające sprzedam bardzo tania. Zielona nr. 10—3, pierwsze piętro. 7523—5—2

**A** Kuszerka przyjmuje chore, adzień pora medycznym uszczepow, dyskrecyja. Piotrkowska nr. 223—19. 7513—12sp—3

**A** Meble rozprzedam bardzo tania z 3 pokojów wyjeżdżając zaraz. Zawadzka 35—1, 7804

**B** uchalter (wychowaniec Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców Warszawskich) zaprowadza księgi sporządza bilanse, może podjąć się prowadzenia ksiąg na godziny. Oferty sub „Na godziny” d

**B** udka do sprzedania z powodu wyjazdu Wólczajska nr. 115. 7849—1

**C** hłopiec niechrzestony do oddania na własność. Skwerowa nr. 22—19. 7852—4—1

**C** ykłodrom zdrowy nowy okoloony ogrodami. Wólczajska 202 Piotrkowska 245. Skarzyński. 7743—3—3

**D** wa pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wygody i elektryczne oświetlenie. Orla nr. 17 7733—5—3

**D** o Sz. Właściciel **APTEK** w Łodzi farmacyi przyjmie zaraz zastępstwo lub stałą posadę. Łódź, ul. Wysoka 28 m. 1. J. Olszewski. 7723—3—3

**D** o sprzedania tania fryzierskie utensylia jak toryer wejsciowe, lustra, fotele, plater, szylidy i t. p. Skwerowa 22. 7852-2-2

**D** wa pokoje z kuchnią i wazelnymi wygodami za 260 rub. zaraz do wynajęcia ul. Konstantynowska 93. 7540—3—5

**D** om do sprzedania na rozbiorękę. Wiadomość ul. Główna nr. 53 sklep kolonialny. 7864—3—1

**D** o sprzedania dom z piekarnią na prowincyi po taniej cenie Jozef Lohmert, Wólczajska nr. 35 7853

**D** om sprzedam w dobrym punkcie. Wiadomość: Koziny, ul. Roma 14 gospodarz. 7800-3-1

**D** o wynajęcia pokój umebliowany. Mikołajewska 81 m. 4. 7893—1

**F** oksterycy rasowe do sprzedania — także kucennek gówna. Ogińska 12 m. 1. 7733-3-3

**G** amitur salonowy mahoniowy do sprzedania zaraz, ulica Liniist 6 m. 4 front I piętro, od 6 do 8 wiecz. 7851—5sp—5

**J** est do sprzedania z powodu śmierci męża 6 morgów ziemi z zabudowaniami gospodarskimi: oficyna murowana, piekarnia i urządzenie rzemieźnicze, w Wólczewie nr. 39. Wiadomość na miejscu u gospodyni. 7796—3—2

**K** redensy dębowe lepszej roboty od 45-ciu r., do sprzedania w zakładzie stolarskim oraz przyjmuje się obstatunki, Chłodna 5, przy Brzezińskiej, 5 minut od przystanku. 7772—5—2

**K** otlarze żelazni i pomoc kołwalska potrzebni. Pabianicka Szosa 12. 7885

**K** URSY nauczycielskie, aptekarskie, karskie, Mikołajewska nr. 61. W czerwcu wszyscy kursisci otrzymali patenty aptekarskie. 7865—10—1

**L** AWKI szkolne sprzedam ul. Piotrkowska nr. 117 m. 17. 7900—3sp—1

**M** aszyny 2 Singera bębniowe prawie nowe z powodu wyjazdu tania sprzedam Mikołajewska 59—8. 7800—3—1

**M** amka ze świeżym pokarmem ze wsi poszukuje miejsca, ul. Średnia nr. 9. Stemplewska. 7789—2—2

**M** leczarnia z nią piekarnią zaraz do sprzedania. Wiadomość: Pabianicka Szosa nr. 20, 7857—3—1

**M** onter elektrotechnik poszukuje posady w fabryce lub przy instalacjach na słaby lub silny prąd. Pierwszorządne referencye. Oferty: Laurich Przędzalnia nr. 43. 7805—3—1

**M** agazyn mebli jest do sprzedania tania, wyrobiona klientela, egzystujący od lat kilkunastu. Nawrot 57. 7835-3-1

**M** iezkianie dla dwóch panów przy rodzinie Rozwadowska nr. 15 m. 10. 7878—1

**O** biady w domu prywatnym w miejscu i na miasto, smacznie zupowe, do na świeżym maśle Wólczajska 97 i p. oficyna opoz parku, Bankowska. d

**P** otrebni chłopcy do szlarni ul. Łąkowa 22. 7841-3-2

**P** otrebna pracznka do pralni. Wólczajska 91. 7890-2-1

**P** oszukuję samodzielnych elektro-monterów. Feliks Hadrian. Ewangielica nr. 2. 7859-3-1

**P** apier gazetowy do owijania tania do sprzedania. Wiadomość: Administracja „Rozwój”, Spacerowa 41.

**P** rzybłąkał się pies młody mongowaty; ogon kręcony. Można odebrać za zwrotem kosztów. Konstantynowska 41. Zagłubiński. 7834

**P** otrebna zdolna pracznka na stałe Konstantynowska nr. 36 Pralnia 7769—5—5

**P** otrebne zdolne podręczne do pracowni, ulica Zielona № 25. 5667-6-1

**P** otrebna dziewczyna do służby. Wiadomość Spacerowa nr. 41, „Rozwój”. 5—2

**P** rzyjmuję panów na mieszkanie tania, Orla 25 m. 5. 1. b. 7847

**P** otrebne dziewczynki, umiejące dobrze szyc na maszynie, zaraz płatne. Mikołajewska 91 m. 7 7881

**P** otrebny chłopiec do szlarni Wólczajska 94. 7832

**P** otrebna zdolna pracznka zaraz ul. Radwańska nr. 19. 7895

**P** otrebna panna do ekspedycji i zajęć biurowych. Zgłaszać się od 6—8. Rutkowski, Zielona nr. 1. 7890

**P** otrebna zdolna prasowaczka. Pralnia, ul. Wolborska nr. 36. 7891—3cs—1

**P** otrebny lakiernik powozowy na wyjazd. Piotrkowska 155 u tokarza. 7902—5—1

**P** otrebny uczeń do składu z 2 klasowam wyczałceniem Rutkowski, Zielona nr. 1. 7889

**P** otrebni czeladnicy tapicercy do magazynu mebli. Nawrot nr. 37. 7887—5—1

**P** lac do sprzedania, Zarzevska nr. 162 z ogrodzeniem i ścianą wiadomość: Nawrot 37. 7886-3-1

**P** okój umebliowany z balkonem zaraz do wynajęcia Piotrkowska 255 m. 5. 7759—3—2

**P** otrebne szpularki i szwaczki do fabryki wyrobów trykotowych, ul. Łąkowa nr. 1 Th. Tietzen. 7799—2—2

**P** otrebna dobra pracznka zaraz do pralni ul. Rozwadowska nr. 15. 7794—2—2

**P** iawłarnia do sprzedania z powodu choroby. Wólczajska nr. 231. 7785—2—2

**P** otrebni chłopcy do malarstwa ul. Targowa 59. 7775—5—2

**P** lac przy rogu ulic Senator-skiej i Grabowej 5000 łokci kwadr. na jakiegokolwiek przedsiębiorstwa do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Rozwadowska 6 u p. Warszawskiego. 7777-3-2

**P** otrebni są zaraz, woźnica do konti i noeny stróż który także zająmować się musi krowami. Wiadomość w zakładzie ogrodniczym E. Gundelacha w Karłowic, od 7 do 10 rano. 7803-3-2

**P** ralnia do sprzedania na dobiech warunkach Skwerowa nr. 5. 7867—3—3

**P** iawłarnia z warsztatem rzeźniczym do sprzedania 8 lat prosperująca w jednym miejscu, z powodu choroby Rzgowska 72 cena przystępna. 7721—3sp—3

**P** otrebne zdolne szwaczki do szycia rękawców, na maszynach elektrycznych oraz wydawane roboty od domów Radwańska 5. 7822—5sp—2

**P** otrebne 6 lub 4 pokoje od paździerznika. Oferty pod lit. „L. W”. 7851—2—1

**P** otrebny stolarz (modelarz) zaraz Główna nr. 6. 7818

**P** anny zdolne do szycia tartuchów potrzebne, Wólczajska nr. 20, do G. Lenza, a także zdolna krawcowa do domu prywatnego. 7851—2—1

**P** otrebni chłopcy do szlarni Konstantynowska 66. 7882

**P** ower z wolnym kołem marki „Ormonde”, mało używany, sprzedam, ul. Rzgowska nr. 2 m. 16 II piętro. 7734-2-2

**S** alu fabryczna 800 łokci kw. z oświetleniem i siłą elektryczną do wynajęcia zaraz ul. Konstantynowska 93. 7641-3-6



Najdogodniejsze

źródło kupna

u M. Keledziejewskiego

Andrzeja 3

Poleca w wielkim wyborze:

KOSZULE  
męskie i damskie.

Letnią bieliznę  
trykotową.

KRAWATY  
najnowsze desenia.

Zaboty, laski,  
rękawiczki,  
pończochy,  
skarpetki,  
szale, fartuszki.

Paryska biżuteria.

ROCZNIKI „Tygodn. Ilustro-  
wanego” z roku  
1899 do 1911 włącznie bardzo  
tanie do nabycia. Targowa nr.  
75 m. 18, od godziny poł do 8  
wieczorem. 7920-4-1

Power tania sprzedam ul. Ju-  
liusza nr. 11 m. 19. 7805-5-2

Sprzedam meble z kilku poko-  
jów wyjeżdżając natychmiast.  
Piotrkowska 190, m. 1, oficyna.  
7845-2-2

Sklep kawy do sprzedania bye  
zaraz. Wiadomość: na miejscu  
ul. Nawrot nr. 47. 7664-2-2

SPRZEDAWCA - INKA  
SENT z kaucją lub poręcze-  
niem potrzebny zaraz  
Piotrkowska 69, kantor czeko-  
łady Fuchsa. 7712-3-3

Sprzedam dom z piekarnią z  
powodu wyjazdu tylko zaraz  
przy ulicy Częstochowskiej 12.  
7784-6spc-2

Sklepowe urządzenie tania o  
sprzedam Zakątna nr. 42 m. 6.  
7778-2-2

Sklep galanteryjny dobrze za-  
prowadzony, natychmiast do  
sprzedania. Wiadomość na miej-  
scu, Benedykta 22. 7749-3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny  
w dobrym punkcie do sprze-  
dania zaraz, ul. Nowa nr. 36.  
7733-3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny  
do sprzedania z powodu wy-  
jazdu, ul. Franciszkańska nr. 56.  
7858-3-1

Uczeń szkoły Przemysłowej mo-  
że się zgłosić. Sosnowa 15  
m. 27, od 9—11 rano. 7892-2-1

Udzielam korepetycji, przygo-  
towuję do szkół i na swia-  
dectwa. Wiadomość Orla 16 m. 1  
7181-10-7

Umieblowany duży pokój za rb.  
14 wynajmę od lipca. Prze-  
jazd 48 sklep galanteryjny. 6-1

Zakład tryzierski sprzedam ta-  
nio. Wiadomość: Dremnowsku  
nr. 31. 7732-3-3

Zaraz potrzebny zdolny kowal  
na pięte roboty. Długa nr. 151  
7895-2-1

3 pokoje z kuchnią do wynaje-  
cia zaraz. Długa Nr. 6, stróż-  
wskaże. 7819-2-2

10000 rubli ulokuje na 1 nu-  
mer nieruchomości  
Łódzkiej. Oferty pod 10000A  
składać w adm. Rozwoju.  
7789-2-2

1200 rub. poszukuję na Nr 1,  
posiadłości pod Łodzią.  
Oferty do Rozwoju dla „Obywa-  
tela”. 7806-2-2

Zagubione dokumenty

Aleksander Szarf zagubił pasz-  
port, wyd. z mag. m. Łodzi.  
7776-3-2

Andrzej Michalewski zagubił  
kartę od paszportu, wydaną  
z fabr. Scheiblera. 7879

Aleksander Zander zagubił pasz-  
port, wydany z magistratu m.  
Łodzi. 7875-3-1

Powody nr. 194, 346, 953 Warsz.  
Ak. Towarz. Pożyczkowego  
(Pasaż-Meyera 11) zaginił. Za-  
strzeżenie zrobione. 7868-3-1

Ewa Zadrozna zagubiła pasz-  
port, wydany z gm. Ochów,  
gub. siedleckiej. 7854-3-1

Emma Zandar zagubiła pasz-  
port, wydany z magistratu m.  
Łodzi. 7872-3-1

Edward Rogala zagubił austrjac-  
ki paszport, wydany przez  
konsula warszawskiego.  
7859-3-1

Feliks Krakowski zagubił pasz-  
port, wydany z gm. Piasko-  
wiec, gub. kanińskiej, pow. łę-  
czyckiego. 7877-3-1

Franciszek Knyta zagubił kartę  
od paszportu, wydaną z fabr.  
K. Hoffrichtera. 7876

Gustaw Karol Anzorge zagubił  
kartę od paszportu, wydaną  
z fabryki Karola Nippego.  
7874

Jan Włodarczyk zagubił pasz-  
port, wydany z gm. Gmoszyn  
gub. piotrkowskiej, pow. brze-  
zińskiego. 7885-3-1

Jan Kulawiński zagubił kwit  
od paszportu, wydany z fabr.  
Cyrelskiego i Dubsona. 7875

Józef Danecki zagubił kartę od  
paszportu, wydaną z fabryki  
B-ci Samet. 7855-3-1

Jan Kolasz zagubił paszport,  
wydany z gm. Ciosny, gub.  
piotrkowskiej, powiatu brzeziń-  
skiego. 7728-3-3

Leokadya Mazurkiewicz zagu-  
biła kartę od paszportu, wy-  
daną z fabryki Gutmana.  
7866-3-1

Maryan Nowak zagubił pasz-  
port, wydany z magistratu  
m. Częstochowy. 7729-3-3

Stanisław Mikolajczyk zagubił  
kartę od paszportu, wydaną  
z fabryki Benigna. 7869

Skradzono 2 weksle po 50 rb.,  
wystawione przez Rocha  
Struszczyka i takowe uważam  
za nieważne, zastrzeżenie zro-  
bione, Karol Sikorski, mieszka-  
niec gminy Chociszew nr. 10254  
7736-3-3

Stanisław Oswiecinski zagubił  
paszport, wydany z gminy  
„terzdnik gub. kanińskiej”.  
7736-3-3

Wojciech Misiak zagubił kartę  
od paszportu, wydaną w Ło-  
dźi z fabryki Allarta i Koussau.  
7810

Wacław Okrasa zagubił kartę  
od paszportu, wydaną z fa-  
bryki Rogana. 7801

Zagubiła kartę od paszportu, wy-  
daną z fabryki Kosenbatta  
na imię Stanisławy Dąrowskiej.  
7830

Zagubił paszport, wydany z ma-  
gistratu m. Warszawy, gub. ka-  
nińskiej, na imię Stanisławy Szcze-  
paniak. 7838-3-1

Zagubił paszport, wyd. z mag.  
m. Łodzi, na imię Francisz-  
ka Zajęca. 7737-3-2

Zagubił paszport, wydany z gm.  
Łodzi, gub. kanińskiej, na imię  
Michała Rydzki. 7800

Zagubiła kartę od paszportu,  
wydaną na imię Ulgi Kapitajszy, wy-  
d. z fabr. Ossefa. 7704-3-3

Dr. B. REJT,  
1417 Średnia 5. Tel. 33-29  
Sp. choroby skórne, włosów, wenerycz-  
ne, moczościowe i kosmetyka lekarska.  
Leczenie syfilisu salwarsanem Ehrlich-  
Hata 606 i 914 (wśródżylne). Leczenie  
elektrycznością: elektrołża (usuwanie  
szpecyjących włosów) i oświetlenie kanału  
(uretroskopia). Od 9 i poł do 12 i poł i  
od 5 po 8 wieczorem. W niedziele od 10  
do 2 pp. Dla W. Pań osobna poczekalnia.

Dr. Feliks Skusiewicz  
Andrzeja 13  
Choroby skórne, weneryczne i  
moczościowe.  
Przyjmuje: od 9<sup>1/2</sup> do 11-ej i od  
5—8. W niedziele i święta od 9<sup>1/2</sup>  
do 12-ej. Telef. 26—26. 507

Ogólnie znana  
lecznica chor. zębów  
lekarza dent. H. Prusa  
145 Piotrkowska 145  
złote korony i mosty bez podnie-  
bienia. 2915

Dr. med. P. LANGBARD  
były asystent kliniki berlińskiej  
Zawadzka 10. Tel. 33-26.  
Specjalista chorób wenerycz-  
nych, przyjmuje od 8—1 i od  
5—8 wiecz. Dla pań od 4—5,  
osobna poczekalnia. Leczenie  
rzeżączki i syphilisu naj-  
nowszymi środkami. Szyb-  
kie i skuteczne leczenie  
chronicznych stanów.

Dr. med. BOLESŁAW KON  
choroby uszu, nosa, gardła i chi-  
rurgiczne,  
Przyjmuje do 11 rano i od 4—7 w.  
Piotrkowska 56. Tel. 32-62.

Dr. Jolnicki  
Choroby weneryczne, skó-  
ry i dróg moczowych,  
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.  
Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pa-  
nie 4—5. 1181

Dr. L. Klatschkin  
Łódź, Konstancyńska 11.  
Syphilis, weneryczne, skórne, cho-  
roby dróg moczowych, niemocy  
płciowej.  
Przyjmuje: od 10—1 i od 6—8. Dla pań  
od 5—6 osobna poczekalnia. 1825

2144 FELCZER z Buska  
po długoletniej praktyce w szpi-  
talach chorób wenerycznych i  
skórnych przyjmuje codziennie  
w Łodzi, Aleksandrowska nr. 37,  
R. Kaszyński. Porada 50 k. (Przy  
syphilisie stosowanie frykcyj).

Dr. Leon Szayerowicz  
Akuszerya i choroby kobiece.  
Przyjmuje od 4 do 7 pp., w nie-  
dziele od 10 do 12 w poł. 2451  
ROZWADOWSKA 4. TEL. 10-68.

Dr. Roman Sebański  
Choroby oczu  
Przyjmuje od 8—10 rano i od  
5—7 pp., w niedziele i święta  
od 9—11 rano.  
PRZEJAZD № 14.

Dr. Jan Cadarski  
Akuszerya,  
choroby chirurgiczne i kobiece.  
przyjmuje do 10 r. i 5—7 po poł.  
ul. Cegielińska 9 m. 4. 127

Przejazd № 8.  
starszy Telef. 17-14  
Dr. FRANCISZEK  
KOZIOŁKIE WIGZ  
mieszka obecnie Przejazd № 8.  
front, 1-e piętro.  
Przyjmuje od 9<sup>1/2</sup>—12 i od 6—8 w

SZKOŁA KROJU

„JÓZEFINY”

dla wygody osób pra-  
cujących urzędza kursy wakacyjne  
po cenachniżonych. — Zapisy uczenia codziennie.  
Piotrkowska № 34.

LETNISKO z PENSYONATEM

we dworze Wolf-Grzymkowej, 2246

15 minut szosą od stacyi tramwajowej w Aleksandrowie. Położenie  
malownicze, lesiste i suche nad rzeczką. Park, ogród, las, kąpiel,  
tenis, krikiet. Pozostałe 3 pokoje oddzielne, w pałacu, ume-  
blowane, od 15 rb. miesięcznie; utrzymanie do 1 rb. 50 kop. dzien-  
nie z usługą lub po 2 rb. dziennie za pokój z życiem. Tamże do  
wynajęcia w oddzielnym domu drewnianym pod lasem 2 pokoje  
z kuchnią. Wiadom. w aptece, Średnia 10, tel. 20-40 lub na miejscu.

Majątek 32 włóki

ornej ziemi 10 włók drenowanej, reszta las, z pałacem, kanalizacya,  
centralne ogrzewanie i oświetlenie. Park, oranżerye, inwentarz ży-  
wy i martwy, kompletny. Odległości od stacyi kolejowej 6 wiorst. Ce-  
na 5.200 rb. za włókę. Wiadomość: J. Zaborowski, Wólczajska 41,  
m. 26. Telefon 15-72. 2535

W Gajówce

są do wydzierżawienia dwa sady  
za niską cenę. Warunki na miej-  
scu, zarząd dóbr. Odległość od  
Aleksandrowa Łęczyckiego 12  
wiorst. Wrazie niewypuszczenia  
sadu owoc będzie sprzedawany  
na pudy. Tamże młode kartofle  
na morgi. 2240

Drukarnia J. Szezońewskiego  
POSZUKUJE  
chłopców i dziewcząt  
obeznanych z robotami introlji-  
gatorskimi. 2252

Pianino używane (200). For-  
topian (90).  
oraz nowe pianina po cenach  
nizkich na raty. Strojenie, prze-  
wóz, reparacya, wynajem. Skład  
Chodkowskiego: Mikołajew-  
ska 25, tel. 24-55. 2250

POTRZEBNI  
Roznosiciele  
Z KAUCYĄ.

POŻADANI SZEWCY. Wiado-  
mość w administracyi Rozwoju.

Pokój frontowy  
duży, umeblowany do wynajęcia  
zaraz za rb. 12. Wiadomość w  
Administracyi Rozwoju Space-  
rowa 41.

D' Mittelstaedt  
Mikołajewska 67.  
Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6  
Ipól. po poł. w niedziele i święta  
tylko rano od 8—10

Dr. Trenkner  
WYJECHAŁ. 2224  
Wraca za miesiąc.

Chor. weneryczne, moczościowe  
skórne i zabiegi chirurgiczne.  
Dr. W. FISCHER  
Przyjmuje od 10—12 rano  
i od 6—8 pp. Niedziele i święta  
11—1, Zielona. nr. 3. 402

Zatwierdzone PRZEZ MINISTERIUM  
Kursy Techniczne  
(Technikum Przemysłu Włóknistego)  
WACŁAW KUJAWSKIEGO  
w Łodzi, Nowo-Cegielińska № 9.

1) Wieczorna szkoła przedzalnictwa,  
tkactwa, farbiarstwa i apretury. Wa-  
runki: Kandydaci przyjmowani są bez  
ograniczenia wieku i określonego ce-  
nuzsu naukowego, natomiast z praktyką  
fabryczną. Kurs nauk roczny. Opłata  
za naukę 85 rub. półrocznie (za całko-  
wity kurs 70 rub.)

2) Dzienna szkoła przedzalnictwa i  
tkactwa. Warunki: Kandydaci winni  
przedstawić świadectwo z 3-ich klas lub  
złożyć egzamin wstępny. Kurs nauk  
półtora roku; do południa praktyka w  
fabrykach, po południu zaś teoretyczne  
wiadomości na kursach. Opłata za nau-  
kę wynosi 60 rb. półrocznie (za całko-  
wity kurs 150 rb.)

Zapisy w sierpniu i styczniu, wykła-  
dy rozpoczynają się 1 września i 1 lu-  
tego.

Uwaga: Zgodnie z § 12 Ustawy, oso-  
by, które przeszły kurs nauk i zdały  
egzamin, otrzymują stosownie do uchwa-  
ly Komitetu Egzaminacyjnego patenty  
z wymienioną specjalnością i wykazy-  
nymi postępani.

Uwaga: Szkoła prowadzona jest we-  
dług wzoru szkół fachowych zagranic-  
nych (Reutlingen, Berno-Morawskie,  
Chemnitz).

Podania przyjmuje i informacyi udzie-  
la kancelaryja szkoły codziennie od go-  
dziny 4 po południu do godziny 10-ej  
wieczorem.

Uwaga: Dla p. p. handlowców z tkac-  
twa i włókiennictwa nauka 4-miesięczna  
w godzinach wieczornych. Opłata 40  
rub. Wykładane są spójty, kalkulacya z  
dekompozycyją i towaroznawstwo. 2199



Dnia 1 lipca r. b. otwieram  
ZAKŁAD 2196  
TAPICERSKO-DEKORACYJNY  
przyjmuje obstarunki z własnych  
i powierzonych mi materiałów,  
jak również wszelkie reparacye  
i przeróbki, w zakres tapicer-  
stwa wchodzące. Adres mój:  
ul. Staro-Zarzewska 52.  
Z poważaniem A. GRIMM.

Dla Towarzystwa  
różne mieszkania z odpowle-  
dniami salami po gimnazjum do  
wynajęcia od 1 lipca r. b. Wia-  
domość na miejscu Wólczajska  
Nr. 139, przy rogu Anny. 2152